

WOKÓŁ GENEZY POWSTANIA LISTOPADOWEGO W 180. ROCZNICĘ NOCY 29 LISTOPADA 1830 ROKU*

Władysław Zajewski

emerytowany profesor Polskiej Akademii Nauk, oddz. w Gdańsku
retired professor of the Polish Academy of Sciences in Gdańsk

Streszczenie. Niniejszy artykuł ukazuje genezę zrywu listopadowego 1830 r. nie tylko w kontekście konfliktu wewnętrznego w Królestwie Polskim, ale także międzynarodowego. Omawia więc wpływ na decyzję powstańczą sytuacji we Francji po rewolucji lipcowej i rewolucji belgijskiej oraz polityki mocarstw wobec niej wyrażanej zarówno na kongresie londyńskim, jak i w polityce Mikołaja I. Równocześnie artykuł daje przegląd dotychczasowej historiografii tych zagadnień. Prezentuje zarówno poglądy uczestników powstania, historyków XIX-wiecznych (np. przedstawicieli tzw. szkoły krakowskiej), jak i badaczy dziejów powstania z wieku XX, zarówno piszących przed, jak i po II wojnie światowej.

Słowa kluczowe: powstanie listopadowe, sprzysiężenie Wysockiego, Królestwo Polskie

W setną rocznicę nocy 29 listopada pisał Artur Śliwiński, przeciwstawiając się epigonom myślenia pozytywistycznego, co „mają patent na klepanie Konrada po ramieniu”, o tym niezwykłym fakcie w naszej historii porozbiorowej:

Nie ma w dziejach naszych wydarzenia, które by miało tak olbrzymią literaturę, tyle pamiętników, tyle dzieł polskich i cudzoziemskich, ile ma powstanie listopadowe [...]. Im więcej przybywa materiałów, im szersze kręgi zataczają badania historyczne, tym więcej zjawisk tylokrotnie badanych i omawianych w odmiennych przedstawia się kształtach lub woła o rewizję. Mimo woli budzi się pytanie: dlaczego rewolucja listopadowa przez wiek cały więcej zaprzętała umysły i więcej pochłaniała pracy niż jakikolwiek inny okres dziejów naszych? Dlaczego rozgłośnym echem odbiła się w piśmiennictwie europejskim? Zjawisko to musi mieć swoje głębsze przyczyny¹.

Na to ostatnie pytanie próbował, jak sędzę, odpowiedzieć już wcześniej przed Śliwińskim, na uroczystym obchodzie Nocy Listopadowej w Genewie, Zygmunt Miłkowski. Mówca przypomniał zebrany szerokie poparcie opinii europejskiej dla dzieła rozpoczętego w noc 29 listopada atakiem na Belweder. Z najgłośniejsz-

* Poprawiona wersja artykułu drukowanego już w książce *Powstanie listopadowe 1830–1831. Geneza – uwarunkowania – bilans – porównania*, red. J. Skowronek, A. Żmigrodzka, Ossolineum 1983, s. 9–16.

¹ A. Śliwiński, *W setną rocznicę 1830–1930*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1930, nr 48, s. 996 n.

szych nazwisk polityków, mężów stanu oraz intelektualistów, którzy wyrażali swój wielki podziw dla powstania listopadowego i sprawy polskiej, Miłkowski wymienił: Marie Josepha de La Fayette'a, Benjamina Constanta, Giuseppe Mazziniego, Giuseppe Garibaldiego, Julesa Micheleta, Casimira Delavigne'a, Pierre'a Jeana Bérangera, Victora Hugo, Emmanuela Arago, Thomasa Campbella. Ale najwięcej uwagi referent poświęcił sympatii Karola Marksa do powstania listopadowego i sprawy polskiej, ujmując jego stanowisko w tych oto słowach, wypowiedzianych – przypomnijmy – w 1880 r.:

Motyw główny tej sympatii, według Karola Marksa, jest następujący – Polska jest nie tylko jedynym narodem słowiańskim, lecz także jedynym narodem europejskim, który niczym żołnierz światowy uczestniczył we wszystkich walkach rewolucyjnych: w Ameryce, pod sztandarami Pierwszej Republiki Francuskiej, w 1830 r. Polska uniemożliwiła inwazję Francji i dopomogła emancypacji Belgii, w 1846 r. w Krakowie to Polska pierwsza rozwinęła sztandar rewolucji socjalnej, w 1848 r. walczyła ona na Węgrzech, w Niemczech, w Italii etc. Ten znamienity socjolog widzi oddane przez Polskę usługi w walce, jaką ona prowadziła w imię wolności².

Jak tedy doszło do rozpoczęcia tej walki o wolność w noc 29 listopada? Historyk usiłujący wyjaśnić genezę nocy 29 listopada stoi przed nie lada trudnością. Rzadko bowiem który problem w naszej historiografii jest równie kontrowersyjny, co przyczyny wybuchu powstania. Ujmując pojęcie genezy szeroko, należałoby przedstawić pełny wykład dziejów Królestwa Polskiego po kongresie wiedeńskim; wąsko – to losy tajnego związku podchorążych, zwanego w naszej historiografii Sprzysiężeniem Piotra Wysockiego. Pytanie zasadnicze sformułował tutaj Karol Boromeusz Hoffman: czy konstytucyjne, parlamentarne Królestwo Polskie mogło na dłuższą metę współżyć z despotycznie rządzoną Rosją? Znane jest historykom jego dowcipne porównanie garnka glinianego z żelaznym i odpowiedź, że rozwój wypadków po 1815 r. nieuchronnie wiódł do rozbicia garnka glinianego³. Rzeczywistość dnia codziennego wykazała bowiem, jak wspominał senator Antoni Ostrowski, iż „władze konstytucję chciały mieć na papierze, a posłuszeństwo ślepe w rzeczywistości”⁴. Władze uważały, „że prawie każdy Polak nie oddycha jak tylko jakobinizmem i duchem subwersji porządku towarzyskiego”⁵.

Odpowiedzi na tak sformułowany przez Hoffmana problem były różne i od ponad stu lat trwają w naszej historiografii spory na ten temat. Od tego bowiem, jakiej się udzieli odpowiedzi, uzależnione są na ogół wszystkie oceny powstania

² *Conférence M. le colonel S. Milkowski*, [w:] *Cinquantième Anniversaire de l'Insurrection Polonoise du 29 Novembre 1830*, Genève 1881, s. 43 n.

³ K. B. Hoffman, *Rzut oka na stan polityczny Królestwa Polskiego pod panowaniem rosyjskim przez ciąg lat piętnastu od 1815–1830*, Warszawa 1831, s. 289.

⁴ A. Ostrowski, *Jaki jest duch czasu w teraźniejszym Królestwie Polskim i czy Polacy pierwsi stali się przyczyną teraźniejszych swych cierpień politycznych?*, „Rocznik Łódzki”, t. XX, 1975, s. 305.

⁵ *Ibidem*, s. 307 n. K. Bronikowski, *Griefs nouveaux des cabinets européen contre le cabinet russe*, Paris 1832, s. 28.

listopadowego. Znany krakowski konserwatysta, w młodości uczestnik powstania 1831 r., Paweł Popiel, po ukazaniu się dzieła Stanisława Barzykowskiego pisał na ten temat:

O powstaniu 1830 r. przyszło mi nieraz mówić, uważałem je, jak i teraz uważam, za największy błąd, jaki kiedykolwiek popełniliśmy, a ci, co podpalali na znak ruchu browar na Solcu, nie wiedzieli, że podpalają równocześnie byt Królestwa Kongresowego i wojska, uniwersytetów warszawskiego i wileńskiego, szkół krzemienieckich i bazylikańskich, Statut Litewski i sądownictwo w zabranych krajach⁶.

Ten, co dowodził, że Królestwo Polskie – zasobne gospodarczo, posiadające 34-milionową nadwyżkę w budżecie, przełamujące zwycięsko „tradycyjny wstręt i uprzedzenie szlacheckich głów do łokcia i do miary” – powinno za wszelką cenę utrzymać istniejące po 1815 r. status quo, ten historyk musiał po tępić tajne związki i sprzysiężenia, podkopujące egzystencję tego państewka.

Najdobitniej ten punkt widzenia wyłożył w przygotowanej już na 50. rocznicę powstania listopadowego rozprawce Walerian Kalinka. Jego zdaniem, źródłem nieszczęścia były tajne związki, które doprowadziły do rewolucji 29 listopada:

Powodem najbliższym [rewolucji] było stare, nie wyleczone usposobienie anarchiczne, które, jak trafnie zauważył Szujski, za dawnych czasów w liberum veto, za nowych w liberum conspiro znalazły swój wyraz⁷.

W gruncie rzeczy, jego zdaniem, nieszczęsny wybuch 29 listopada był na rękę Mikołajowi, gdyż usprawiedliwiał likwidację Królestwa Polskiego.

Jest więc dość prawdopodobne – konkludował Kalinka – że rząd petersburski przewidywał rewolucję, chociaż może jej tak nagle nie spodziewał [się], i że nie chciał jej zbyt wcześnie przeszkadzać⁸.

Również Stanisław Smolka uważał, że to Mikołaj Nowosilcow „wymyśla sprzysiężenia” w interesie petersburskiej „partii wojennej”, która zmierzała do likwidacji Królestwa Polskiego⁹.

W historiografii zwyciężył raczej pogląd Wacława Tokarza, że po załamaniu się liberalnej polityki Aleksandra I związki tajne w Królestwie Polskim stały się nieodzowną koniecznością, „tworzył je instynkt samozachowawczy narodu”¹⁰. Rzeczywiście, zdumiewająca ciągłość tajnych związków po III rozbiórce Polski wykazuje niesłychaną energię narodu w próbach odbudowania utraconej suwerennej państwowości. Maurycy Mochnacki trafnie pisał, że werdykt Sądu Sejmowego z 22 maja 1828 r., uniewinniający oskarżonych działaczy Towarzystwa Patriotycznego od zarzutu zbrodni stanu, był po prostu:

⁶ P. Popiel, *O powstaniu roku 1830 z powodu dzieła S. Barzykowskiego*, [w:] *Pisma*, t. II, Kraków 1893, s. 73 n.

⁷ W. Kalinka, *Królestwo Kongresowe i związki tajne*, „Przegląd Polski”, t. CXVI, 1895, s. 567.

⁸ Ibidem, s. 314.

⁹ S. Smolka, *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, t. I, Kraków 1907, s. 499 n.

¹⁰ W. Tokarz, *Polska w latach 1816–1831*, [w:] *Polska, jej dzieje i kultura od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*, pod red. S. Lama, t. III, Warszawa 1930, s. 114.

sancją uroczyście udzieloną przez ojców narodu [...] wszelkim na przyszłość spiskom, wszelkim nowym ku wywróceniu tego porządku przedsięwzięciom¹¹.

Zgadzam się z oceną Hanny Dylałowej, że Sąd Sejmowy „przygotował psychicznie społeczeństwo Królestwa do walki o prawdziwie wolną i niepodległą Polskę”, lecz z poprawką sformułowaną przez Bonawenturę Niemojewskiego w 1831 r., iż:

naród był przysposobiony do ducha rewolucyjnego przez opozycję objawiającą się na sejmach w ciągu minionych 15 lat. Broniliśmy zawsze niepodległości narodu w granicach konstytucją zakreślonych, nie zaś instytucji aleksandrowskiej¹².

Wyjaśnienie to tłumaczy nam ów szczególny prestiż „ojców narodu” zasiadających nie tyle w senacie, co w izbie poselskiej. Autorytet senatu szybko się załamał w powstaniu 1831 r.¹³

Znana jest historykom reakcja Mikołaja na wieść o werdykcie Sądu Sejmowego: „Nieszczęśni, ocalili winnych, lecz zgubili Ojczyznę”. Jednakże po pewnym wahaniu car wyrok zatwierdził. Powodem tej ustepliwości była tocząca się ze zmiennym szczęściem od 27 kwietnia 1828 r. wojna z Turcją. Mikołaj, chłodny i ostrożny realista, nie chciał w tym momencie kłopotów z armią polską, którą uważał za „przednią straż armii mającej czuwać nad bezpieczeństwem Cesarstwa”¹⁴. Wystarczy powiedzieć, że aż 60% wszystkich awansów generalskich w armii polskiej nastąpiło w latach 1826–1830. Nadto zgodnie z art. 45 konstytucji z 1815 r. Mikołaj dokonał w maju 1829 r. koronacji w Warszawie, na 3 miesiące przed podpisaniem pokoju z Turcją w Adrianopolu¹⁵.

Kluczowa rola przypadała armii, która posłuszna w korpusie generalskim, od dołu ogarnięta była wpływami licznych tajnych związków. W armii tej „być napoleonistą a patriotą za jedno wówczas uchodziło”, nigdy nie wygasły tradycje Legionów Jana Henryka Dąbrowskiego i epepei napoleońskiej. Były ambasador austriacki w Petersburgu Karl L. Ficquelmont (1777–1857), zastanawiając się nad przyczynami „rewolucji 1830 r.”, uznał za największy błąd Aleksandra I nadanie konstytucji Polakom i utworzenie armii narodowej, gdyż armia ta od początku zarażona była nieposłuszeństwem:

Bo jakież duch mógł ożywiać tę starą bandę? Wszak pozostawali do ostatniej chwili pod sztandarami Napoleona. Czy były więc powody, by wierzyć ich uczuciom wierności do monarchy?

¹¹ M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. I, Poznań 1863, s. 226; J. S. Harbut, *Noc Listopadowa w świetle i cieniach historii i procesu przed Najwyższym Sądem Kryminalnym*, Warszawa 1930, s. 77–79.

¹² H. Dylałowa, *Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821–1829*, Warszawa 1970, s. 324. Por. *Dyariusz sejmu z r. 1830–1831*, wyd. M. Rostworowski, t. III, Kraków 1939, s. 630 n.

¹³ Por. W. Zajewski, *Wolność druku w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Łódź 1953, s. 79 n.

¹⁴ Annexa do protokołu posiedzeń izby poselskiej i inne papiery dotyczące sejmu czerwcowego 1830, Bibl. PAN w Gdańsku, rkps IV 251911 (tekst wystąpienia Mikołaja z 28 maja 1830).

¹⁵ W. Zajewski, *Koronacja i detronizacja Mikołaja I w Zamku Królewskim*, „Przegląd Humanistyczny” 1971, nr 5, s. 15–30; M. Tarczyński, *Generalicja Powstania Listopadowego*, Warszawa 1980, s. 58.

Wojska te służyły Napoleonowi, spadkobiercy wszystkich rewolucji. Służyły mu dlatego, iż nigdy nie zaprzestały walki z trzema mocarstwami uczestniczącymi w rozbiorach Polski¹⁶.

Zaledwie w kilka miesięcy po werdykcie Sądu Sejmowego instruktor w Szkole Podchorążych Piechoty ppor. Piotr Wysocki, wychowany przez ojca w kulcie bohaterów konfederacji barskiej, założył nowy tajny związek. Wiemy z relacji przyjaciół Wysockiego, że decyzja ta zrodziła się pod wpływem Sądu Sejmowego¹⁷. Jednakże pogląd Wacława Tokarza (oparty na relacjach posła Romana Sołtyka), że epigoni Towarzystwa Patriotycznego wzięli pod swoją kuratelę Związek Podchorążych i kierowali jego działalnością, został zakwestionowany przez Władysława Bortnowskiego i Tadeusza Łepkowskiego¹⁸. Udokumentowany też jest pogląd dwóch ostatnich historyków, że celem Sprzysiężenia Wysockiego nie była obrona konstytucji 1815 r., lecz wywołanie – przy nadarzącej się okazji – zbrojnego powstania. Jak zezna później przed carskim sądem polowym inicjator Nocy 29 listopada: „W roku 1830 miałem nadzieję oswobodzenia Polski spod władzy Rosji”¹⁹.

Znaczne kontrowersje w naszej historiografii wywołał tzw. spiszek koronacyjny, możliwość zbrojnego wybuchu już w 1829 r., w czasie koronacji Mikołaja I w Warszawie²⁰. Wydaje mi się, że momentem decydującym, który wpłynął na odrzucenie projektu insurekcji w 1829 r., były już widoczne dla każdego sukcesy Rosji w wojnie z Turcją. Zadecydowała nie tyle trwożliwość posłów, ile ostrożność Wysockiego, który uważał, że należy poczekać na ewentualne zmiany we Francji²¹. W istocie klimat polityczny nie sprzyjał ewentualnej insurekcji Polaków. Nowe ministerium hr. Jean Baptiste Martignaca (od 5 stycznia 1828) we Francji wypowiedziało się za wspólnym przymierzem Francji, Prus i Rosji. Podróż Mikołaja I do Berlina wiosną 1829 r. zdawała się otwierać drogę takiemu przymierzem²².

¹⁶ K. L. Ficquelmont, *Lord Palmerston, l'Angleterre et le Continent*, t. II, Paris 1852, s. 81.

¹⁷ K. Karsznicki, *Wspomnienie o Piotrze Wysockim*, „Kronika Emigracji Polskiej”, t. IV, 1837, s. 370.

¹⁸ W. Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego i Noc Listopadowa*, Warszawa 1925, s. 12. Inaczej: W. Bortnowski, *Walka o cele powstania listopadowego*, Łódź 1960, s. 34 n.; T. Łepkowski, *Piotr Wysocki*, Warszawa 1972, s. 37 n.

¹⁹ Por. A. Kraushar, *Fragmenty z odnalezionego pamiętnika rękopiśmiennego Piotra Wysockiego przed Delegacją Najwyższego Sądu Kryminalnego*, Archiwum PAN: Materiały Artura Śliwińskiego, rkps 111–59, nr 142.

²⁰ W. Zajewski, *Uwagi historyka nad monografią o „Kordianie”*, „Przegląd Humanistyczny”, 1963, nr 6, s. 83–86.

²¹ Por. biogram Piotra Wysockiego [w:] *Biographies*, pod red. G. Sarrut et B. Saint-Edme, Paris 1836, s. 75, gdzie czytamy o różnicy zdań między Zaliwskim i Wysockim co do wybuchu insurekcji w 1829 r.

²² Zob. R. Podevin, Bariéty, *Les relations francoallemandes 1815–1975*, Paris 1977, s. 17: „Le voyage de Nicolas I^{er} – Berlin au Printemps 1829 semble ouvrir la voie d'après les déclarations de Bernstorff au comte d'Agoult à une entente entre la Prusse, la France et la Russie”.

Tak więc w istocie rzeczy sytuacja międzynarodowa w 1829 r. nie była pod względem politycznym korzystna dla powstania w Polsce. Jeżeli nawet względy czysto wojskowe przemawiały za rozpoczęciem walki w 1828–1829 r., to należy pamiętać, że miała ona być i była ruchem oddolnym, wywołanym wbrew opiniom naszej generalicji, a tym samym ruch ten nie mógł się kierować zimną kalkulacją sztabową. Rewolucje karbonarskie w pierwszej połowie XIX w. nie podlegały logice planowania strategów wojskowych. Ta prawda obowiązuje także w wypadku naszego powstania 29 listopada 1830 r.

Nowa jakościowo sytuacja zaistniała w Europie w wyniku rewolucji lipcowej i obalenia „tyrana” Karola X. Celnie to sformułował Stefan Kieniewicz na XV Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych:

Oddziaływanie europejskie rewolucji lipcowej zdaje mi się być bardziej powszechne, bardziej szybkie i bardziej nieuchronne niż rewolucji 1789. Jest prawdą, że w całej Europie w gabinetach dyplomatycznych i w redakcjach dzienników, w kawiarniach i warsztatach rzemieślniczych oczekiwano w 1830 z lękiem i nadzieją powtórzenia się scen Wielkiej Rewolucji Francuskiej²³.

Wiść o rewolucji lipcowej zastała członków podchorążych w obozie wojskowym pod Warszawą i wywołała ogromne poruszenie. Pisał potem Wysocki, że „wszyscy rozstrząsali wypadki lipcowe” i wówczas bodaj zrodziła się decyzja, jak pisał, „do podniesienia oręża, byle ktoś stanął na czele wojska”²⁴. Związany ze Sprzysiężeniem akademik Jan Bartkowski, twórca jednego z trzech „kół cywilnych”, zanotował, że „im bliższe dochodziły nas szczegóły o rewolucji lipcowej, tym większe wyradzały się nadzieje w żywej wyobraźni młodzieży”²⁵.

Dzięki zelżeniu cenzury prasa warszawska we wrześniu i w październiku 1830 r. bardzo obszernie – techniką przedruków z gazet zachodnich – informowała o przebiegu rewolucji lipcowej w Paryżu i o rewolucji wrześniowej w Brukseli, o chwalebnej roli ludu w obu tych stolicach. W listopadzie czytelnicy „Kuriera Warszawskiego” byli informowani o narastającej w Anglii opozycji przeciw gabinetowi ks. Arthura Wellesleya Wellingtona, o fali rozruchów w Londynie, upadku tego gabinetu i wreszcie o tym, co mogło być najciekawsze dla członków Sprzysiężenia, a mianowicie, iż przedstawiciele pięciu mocarstw w Londynie już na pierwszym posiedzeniu zgodzili się na zasadę odrębności Belgii i dopuścili przedstawiciela belgijskiego Rządu Tymczasowego do narad²⁶.

²³ S. Kieniewicz, *1830: révolutions et reformes en Europe*, [w:] *XI^e Congrès International des Sciences Historiques: rapports-Chronologie*, t. II, Bucarest 1980, s. 454.

²⁴ W. Zajewski, *Wpływ rewolucji lipcowej na wybuch powstania listopadowego*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, pod red. W. Zajewskiego, Warszawa 1980.

²⁵ J. Bartkowski, *Wspomnienia z 1830–1831*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. XXV, 1897, s. 325.

²⁶ „Kurier Warszawski”, nr 346, 26 XI 1830, s. 1769: „Posłowie wielkich mocarstw w Londynie, zgromadzeni w celu naradzenia się nad wypadkami w Belgii zgodzili się na pierwszym posiedzeniu na następujące punkta: 1. Belgia będzie krajem niepodległym; 2. Belgijczycy obowiązani będą wybrać swego monarchę z domu nassauskiego, ale gdyby tego nie chcieli uczynić,

Komitet kierowniczy rozrastającego się Sprzysiężenia wyznacza kolejno kilka terminów wybuchu na 10, potem 15, następnie 20 października 1830 r., lecz za każdym razem Wysocki sprawę odwlekał dowodząc, że przygotowania są nieukończone. Tokarz uznał, że decyzja wybuchu w terminie 29 listopada zapadła, gdy komitet kierowniczy uświadomił sobie, że właściwie związek podchorążych został rozszyfrowany przez policję w. ks. Konstantego. Po złożeniu raportu w. ks. Konstanty otrzymał od swego brata Mikołaja *carte blanche*, a właściwie polecenie oddania obwinionych pod sąd, bez oglądania się na konstytucję²⁷. W tej krytycznej sytuacji po dwóch dość enigmatycznych rozmowach z Lelewelem powzięto decyzję powstania.

Jednakże nie sam lęk przed dekonspiracją zadecydował o wybuchu. Dutkiewicz, recenzując w 1926 r. *Sprzysiężenie Wysockiego i Noc Listopadową*, zwrócił uwagę na bardzo istotny fakt. Oto obiegające Warszawę pogłoski o możliwości użycia armii polskiej w planowanej przez Mikołaja I interwencji zbrojnej przeciw rewolucji w Belgii znalazły potwierdzenie w prasie warszawskiej. Główne dzienniki polskie przedrukowały bowiem 19 i 20 listopada 1830 r. – jako informację nieoficjalną z prasy petersburskiej – wieść o zarządzeniu przez cara mobilizacji części armii rosyjskiej i całej armii polskiej²⁸. Natomiast bardzo wątpliwa wydaje mi się sugestia niektórych historyków (Juliusza Stanisława Harbuta, Wisławy Knapowskiej, Mariana Kukiela, Czesława Blocha), że rewolucję nad Wisłą sprowokowali karbonarzy francuscy przerażeni widmem zbrojnej interwencji Rosji nad Sekwaną²⁹.

Ewentualność wspólnego marszu z armią rosyjską przeciw niedawnym towarzyszom broni z wojen napoleońskich wstrząsnęła wojskowymi i cywilnymi członkami związku. O tym, że była to jednak główna przesłanka wybuchu powstania, mówił oficjalnie m.in. Gustaw Małachowski na sesji sejmowej 12 lutego 1831 r.:

Nietajną jest rzeczą, że co udeterminowało chwilę naszej rewolucji, jest rozkaz użycia naszego wojska i krwawo zarobionych zasobów na wojnę zabójczą dla wolności. Nie znano nas, gdy nam

nie będzie to przyczyną zerwania pokoju, 3. Poseł Rządu Tymczasowego będzie przypuszczony do narad, 4. Nie będzie mógł być zaprowadzony w Belgii republikański kształt rządu”. O oddziaływaniu prasy piszą: W. Bortnowski, *op. cit.*, s. 37 n.; J. Łojek *Studia nad prasą i opinią publiczną w Królestwie Polskim 1815–1830*, Warszawa 1966, s. 283–299; tenże, *Opinia publiczna a geneza powstania listopadowego*, Warszawa 1982; T. Łepkowski, *op. cit.*, s. 45.

²⁷ W. Tokarz, *Sprzysiężenie...*, s. 101; M. Handelsman, *W przeddzień wybuchu listopadowego. Dwa rozkazy petersburskie*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. I, Lwów 1930, s. 277–281.

²⁸ J. Dutkiewicz, recenzja książki W. Tokarza, *Sprzysiężenie Wysockiego*, [w:] „Kwartalnik Historyczny”, t. XL, 1926, s. 75–81; tenże, *Francja a Polska w 1831 r.*, Łódź 1950, s. 16, przyp. 33. Por. A. Zahorski, *Wśród sporu historyków o Noc Listopadową i charakter powstania listopadowego*, „Wiadomości Historyczne”, 1980, nr 4, s. 195–200; tenże, *Wstęp* do wyd. II W. Tokarza, *Sprzysiężenie Wysockiego i Noc Listopadowa*, Warszawa 1980.

²⁹ W. Zajewski, *Wpływ rewolucji lipcowej na wybuch powstania listopadowego*, s. 28 nn.

takie rozkazy dawano. Ją [armię] chciano użyć do poparcia napadu, broń myśląca nie nawykła do tego użytku, odwróciła się w mniej zdolnym ręku i raniła napastnika³⁰.

Dnia 28 listopada 1830 r. na posiedzeniu komitetu Ksawery Bronikowski poinformował przywódców związku podchorążych o upadku gabinetu Wellingtona i zaakcentował fakt, że „pierwszym ministrem został Charles Grey, niegdyś przyjaciel Kościuszki”³¹.

Kierownictwo Sprzysiężenia, które już wiedziało, że przedstawiciel Rządu Tymczasowego został dopuszczony do obrad londyńskiej konferencji pięciu mocarstw w sprawie Belgii, mogło dojść do wniosku, że nadszedł właśnie najlepszy moment dla Polski. Pomyślnym zbiegiem okoliczności warty w najważniejszych miejscach Warszawy w nocy z 29 na 30 listopada miał sprawować uzbrojony w ostrą amunicję 4 pułk piechoty liniowej, z którego spora grupa młodych oficerów wciągnięta była do konspiracji. Członkom związku podchorążych wydawało się, że w chwili wybuchu porwą swoim zapałem i szlachetnym celem tych generałów, których uważali za patriotów (Józefa Chłopickiego, Stanisława Potockiego), inni „przeznaczeni zostali na zabicie, gdyby najmniejszy opór okazali”³².

Twórcy Sprzysiężenia nie wyznaczyli w swych planach szczególnej roli ludowi Warszawy, początkowo przeznaczając mu rolę statysty, i niewiele w tych planach zmienił Maurycy Mochnacki. A jednak faktycznym autorem zwycięstwa w nocy 29 listopada – napiszą Dutkiewicz i Łepkowski – był lud Warszawy. To dzięki jego udziałowi walka pod Arsenalem przybrała charakter rewolucyjny. Ten lud, który w liczbie ponad 30 tys. wybiegł na ulice i chwycił za broń, nie tylko naśladował lud lipcowego Paryża i wrześniowej Brukseli. Tutaj, w Warszawie, żyły nigdy nie wygasłe, wspaniałe tradycje walk powstańczych z 17 i 18 kwietnia 1794 r.

Kiedy po klęsce 1831 r. i jeszcze cięższej klęsce 1864 r. oskarżano uczestników szturmów na Belweder i Arsenał o „brak miary, a nadmiar wiary”, że trawione „romantyczną gorączką” pokolenie Wysockiego i Mochnackiego, Goszczyńskiego i Nabelaka odrzuciło z pogardą podaną nam przez Opatrzność „drabinę, po której trzeba było cierpliwie wstępować ze szczebla na szczebel, aby bezpiecznie wejść na sam szczyt”³³, tym lamentującym pragmatystom i pogromcom w piórze ruchu narodowowyzwoleńczego odpowiadano na obchodach pięćdziesięciolecia Nocy 29 Listopada w Paryżu;

Nie upadkiem powstań narody umierają, te je chwilowo tylko osłabiają [...] ale niewiarą i odszczepieniem od idei przewodniczej. Straty materialne łatwe są do powetowania i niczym są

³⁰ *Dyariusz sejmu...*, t. II, Kraków 1908, s. 62 n.

³¹ K. Bronikowski, *Sprostowanie niektórych szczegółów tyczących się klubu patriotycznego*, „Kronika Emigracji Polskiej”, t. III, 1835, s. 309 n.; „Gazeta Warszawska”, nr 321, 29 listopada 1830.

³² W. Tokarz, *Sprzysiężenie...*, s. 80; M. Tarczyński, *op. cit.*, s. 77.

³³ W. Kalinka, *op. cit.*, s. 304.

w porównaniu ze stratami moralnymi, bo te zabijają ducha narodowego, wszczepiają w serce jad zwątpienia, wyrrywając mu ostatni skarb i zadatek jego żywotności – nadzieję³⁴.

Zwyciężył w naszej historiografii pogląd, że powstanie listopadowe, obok rewolucji lipcowej, stało się jednym z najpoważniejszych wydarzeń w dziejach Europy powiedeńskiej. Nie była to walka od samego początku skazana na klęskę. Wielu zagranicznych obserwatorów po zwycięskiej ofensywie wiosennej uważało, że Polska stoi u progu niepodległości³⁵. Stało się inaczej. Przegraliśmy powstanie, ale nie przegraliśmy ani sprawy narodowej, ani honoru. Dlatego w historii walk o niepodległość po III rozbiórce Polski powstanie listopadowe, mimo licznych jego błędów oraz potknięć militarnych i politycznych, złudzeń i załamań jego przywódców, zajmuje miejsce wyjątkowe, bo jak napisze cudzoziemski obserwator tych heroicznych walk nad Wisłą: „Nie ma nic bardziej wielkiego i godnego podziwu w annałach nowożytnej historii”³⁶.

THE GENESIS OF THE NOVEMBER UPRISING ON THE 180TH ANNIVERSARY OF THE NIGHT OF 29 NOVEMBER 1830

Abstract. The present article describes the genesis of the November uprising in 1830 not only in the context of the inner conflict in the Kingdom of Poland but also of the international one. Therefore, it discusses the effect on the decision to start an uprising on the situation in France and the Belgian revolution as well as the policy of the powers towards this decision expressed both during the London congress and in the policy of Nicolas I of Russia. Besides, the paper reviews the historiography of these problems. It presents the views of both the participants of the uprising, the 19th c. historians (e.g. representatives of the so-called Cracow school) and the researchers of the history of the uprising from the 19th c. who wrote both before and after World War II.

Key words: November uprising, Piotr Wysocki conspiracy, Kingdom of Poland

³⁴ *Głos Apolinarego Plucińskiego*, [w:] *Pięćdziesięcioletni Jubileusz Powstania Narodowego 29 Listopada 1830 obchodzony w Paryżu w roku 1880*, Paryż 1881, s. 33.

³⁵ „L'Emancipation”, nr 103, 13 IV 1831.

³⁶ *Ibidem*.